

Portal Województwa Lubuskiego



Ruszył sądowy proces o pomówienie marszałek



Kategoria - Aktualności

Data publikacji -26 stycznia 2023 godz. 14:52

W czwartek, 26 stycznia 2023 r., w Sądzie Rejonowym w Zielonej Górze rozpoczął się proces z prywatnego aktu oskarżenia, jaki marszałek Elżbieta Anna Polak wniosła przeciwko dziennikarzom Gazety Lubuskiej.

Chodzi o artykuły, które w czerwcu i lipcu ukazały się w Gazecie Lubuskiej, a które dotyczyły sprawy Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Gorzowie Wlkp. (była pracownica oskarżyła ówczesnego dyrektora o mobbing) oraz rzekomego

utrudniania i tłumienia krytyki prasowej. Autorami tekstów byli redaktor naczelny GL Janusz Życzkowski, jego zastępca Marcin Kędryna oraz Robert Bagiński.

To akt oskarżenia przeciwko hejtowi i dezinformacji

Tuż przed rozprawą, marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Anna Polak i towarzyszący jej mecenas Krzysztof Pawłowski z kancelarii Chmaj i Partnerzy spotkali się przed budynkiem sądu z przedstawicielami mediów.

- Tak zwani dziennikarze „Gazety Lubuskiej” uporczywie, długotrwale nękają mnie, dlatego postanowiłam złożyć pozew przeciwko dezinformacji, hejtowi, przemocy publicznej – oświadczyła marszałek Elżbieta Anna Polak. - W bardzo krótkim czasie, niecałych dwóch tygodni, ukazało się 10 artykułów, w których dziennikarze robią wszystko, co jest niezgodne z etyką dziennikarską. A w jaki sposób łamali Kodeks Etyki Dziennikarskiej, napisała Rada Etyki Mediów.

- Nie zgadzam się na celowe, umyślne podważanie autorytetu Marszałka Województwa Lubuskiego – podkreśliła Elżbieta Anna Polak. - Dziennikarze korzystali tylko z jednego źródła, nie zweryfikowali posiadanych informacji w urzędzie marszałkowskim. Zarzucają mi celowe unikanie odpowiedzialności, kłamstwo, a sami zamiast pomóc ofierze domniemanego mobbingu, wydali wyroki, nie pomogli tej ofierze a wręcz przeciwnie rozpętali kampanie polityczną.

Artykuły pisane na polityczne zamówienie?

- Akt oskarżenia przeciwko dziennikarzom został złożony dlatego, żeby zapewnić prawo konstytucyjne do wolności słowa, na które oni tak szeroko się powołują. Ponieważ to konstytucyjne prawo do wolności słowa mówionego i pisanego doznaje pewnych ograniczeń – powiedział mecenas Krzysztof Pawłowski i dodał: - Jednym z tych ograniczeń jest to, że to słowo mówione i pisane musi być prawdziwe. Te informacje, które są podawane, również muszą być prawdziwe i wtedy dopiero można mówić, że to zostało zrobione w interesie społecznym. Problem polega na tym, że – mam nadzieję, że nie tylko w mojej ocenie – te dziennikarskie artykuły nie były artykułami rzetelnymi, a były pisane na polityczne zamówienie. Mam nadzieję, że dzisiaj rozpoczniemy proces sądowy i mam nadzieję, że ten proces sądowy to wykaże.

Prokuratura odmówiła wszczęcia śledztwa

Przypomnijmy, że Prokuratura Rejonowa w Szamotułach odmówiła wszczęcia śledztwa ws. podejrzenia popełnienia przestępstwa utrudniania i tłumienia krytyki prasowej przez przekroczenie uprawnień przez marszałek Elżbietę Annę Polak. Zawiadomienie do prokuratury złożył Janusz Życzkowski. GL złożyła zażalenie na tę decyzję.

